

Podróż do Włoch

Kiedy wyruszam w tak daleką podróż
czuję się nieswojo...

Uwolniona z wędzidła twojego wzroku
ciągnę za sobą kuchenne zapachy
curry, oregano i majeranku.

Trudna to sprawa porzucić sprzęty
i twarze. Cóż poza nimi mam?

- wybrzuszone lodowcem wzgórza
opatrzone często miłosiernymi znakami
zakrętów, cierpki smak pigwy na języku,
gorzki jarzębiny.

Mijam pokryte liszajami domy,
ukrzyżowane na słupach klepsydry,
zbolełe kapliczki w kiściach dzikiego
bzu.

Oczami wyobraźni widzę siebie
jak wrzucam złoty pieniążek do fontanny
di Trevi, w uszach dźwięczą mi strofy
wierszy Owidiusza i Horacego...

Kiedy wyruszam w tak daleką podróż
ku dworcom odległym, portom niedościgłym
za słońcem gubiącym igły w sennych
włosach kobiet, zabieram tylko rzeczy
niezbędne do życia: ciało spragnione
ognia, głodu i wody – żywiołów, których
nikt nie ubłaga pieśnią ni grą. Zanurzam
się w bezkres tułaczego życia bez znaków
przestankowych za ciemniejącą linią
horyzontu.

Halina Cychol